

Oddam kilka swoich komórek by w zamian
Pozbyć się kłopotów co dręczą mnie
Nie odczuję zmiany bo strata niewielka
Skoro ciągle żyję to łatwy gest
Nie mam genetycznie poważnych obciążeń
Tyle musi wystarczyć mu na start
Więc powstanie klon czyli prawdziwy człowiek
Ja zostanę w domu on pójdzie w świat
Zgaś uśmiech tam
Gdzie nad szczerłość stawia się pozory
Walcz z tymi co
Wciąż mordują dobry ton
Chwytaj za słowo gdy
Zechce cię ktoś podły upokorzyć
Spraw proszę bym
Ciągle mogła sobą być
Wymyśliłam misję - dam ci na nią czas
Ale nie popełniaj błędów tych co ja
Jeśli nagle wpadniesz pomiędzy złe wrony
Liczę że nie one zakraczą cię
Sępy co cię zwietrzą też musisz pokonać
Wtedy twoje życie mieć będzie sens
Zgaś uśmiech tam...
I nie musisz uczyć się ani pracować
Mogłoby to nawet zaszkodzić ci
Lecz postaraj się ścieżki tym wyprostować
Co bez śladów na ciele lubią bić
Nawet jeśli się już wyeksploatujesz
To odnowię cię młodym DNA
Bo stwarzanie ciebie wciąż mniej mnie kosztuje
Niż policzek co go wymierzać mam
Zgaś uśmiech tam...